

Magda Umer, Artur Andrus, Piotr Bukartyk, Prosto

Wiersz powinien sponiewierać
Wiersz powinien obezwładnić
To kryteria są na teraz
A nie ładnie czy nieładnie

Nawet jeśli wisi mu to
Wkrótce skuli się jak chomik
Słuchacz gdy go smarną nutą
Słowo z nagła oszołomi

Gdy zabierasz głos
Głos ma być jak cios
By ze sztuką wzniosłą
Swoją połączyć los
Romantycznym być kochankiem
Mierzyć z rapem się i punkiem
Celuj głosem prosto w nos!

Każdy twórca co za młodu wieszczy
Bo go w środku trzęsie
Gdy pojmie ze to produkt
Też spożywczy, w pewnym sensie

Myśli widząc, co jest grane
Wstanę i zniecka walnę
Dzieło w formie rozdmuchane
W treści zaś esencjonalne

Gdy zabierasz głos
Głos ma być jak cios
By ze sztuką wzniosłą
Swoją połączyć los
Romantycznym być kochankiem
Mierzyć z rapem się i punkiem
Celuj głosem prosto w nos!

Kiedyś tak tłumaczył mi to pewien znany kompozytor
Przed wszystkim liczy się odpowiednie mieć entré

Czemu wszystkim się udaje
Gotów bądź na życie w biedzie
Ważne żebyś jako grajek
W każdej chwili mógł to wiedzieć
Obojętne, co bym palną proszę nie kojarzyć mnie tu
Z polityką kulturalną jakichkolwiek gabinetów